Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 20 000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 800 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 6 października 1923 r.** | **№ 114**

Pożyczka zagraniczna dla Polski

Minister skarbu Kucharski udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie swojej podróży zagranicę celem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Minister zaprzeczył pogłoskom, jakoby warunki przyszłej polityki miały być niezwykle ciężkie dla państwa i jakoby pośrednicy mieli żądać i uzyskać od skarbu państwa niezwykle wysoką prowizję.

Najważniejszy ustęp przemówienia Kucharskiego brzmiał następująco:

Trzy są główne zagadnienia, związane z naprawą skarbu: zrównoważenie budżetu, stabilizacja marki, wreszcie reforma waluty. Budżet nasz z gruba podzielić można w ten sposób, że jedną trzecią wynoszą wydatki osobowe, jedną trzecią rzeczowe i jedną trzecią inwestycyjne. Deficyt budżetowy równa się też mniejwięcej jednej trzeciej. Odzywały się głosy, iż najprostszą drogą do zrównoważenia budżetu będzie bezlitośne określenie wydatków inwestycyjnych. Przy bliższem zbadaniu okazuje się niewykonalnem, gdyż godziłoby to niejednokrotnie w podstawy naszego życia gospodarczego. Jeśli pozatem Państwo nie może odpowiednio podnieść swych dochodów, należy uciec się do pożyczki wewnętrznej lub zagranicznej. Niestety w naszych stosunkach walutowych pożyczki wewnętrzne nigdy nie osiągnęły takiej wysokości, aby mogły pokryć deficyt. Trzeba się zatem uciec do pożyczki zagranicznej. Aby więc zapewnić sobie na tej drodze pokrycie deficytu na rok 1924 i przygotować grunt dla przeprowadzenia reformy waluty i utworzenia Banku Emisyjnego, udałem się zagranicę.

Bank Emisyjny powstać musi jako instytucja narodowa, czysto polska. Nie wolno zaofiarować żadnej części akcji Banku Emisyjnego jakiejkolwiek grupie zagranicznej. Udział Państwa w Banku Emisyjnym będzie wynosić tylko 25 procent, reszta zaś kapitału akcyjnego t. j. 75 procent pokryta ma być drogą subskrypcji prywatnej. Państwo na pokrycie swego udziału posiada odpowiednie kapitały. Może się jednak zdarzyć, że reszta kapitału akcyjnego, która wynosi 75 procent, nie zostanie na czas drogą subskrybcji wewnętrznej częściowo pokryta. Chodziło więc o to, aby zapewnić sobie zagranicą tę ilość kapitału, któraby nie została pokryta przez obywateli polskich. Usiłowanie o zabezpieczenie sobie tego kapitału zagranicą podjęte zostało przez rokowania z grupą Morgana. Układy z tą grupą zostały definitywnie ukończone tak, że gdyby trzeba było rozpocząć nawet już w dniu jutrzejszym subskrybcję, to wszystko jest już należycie do tego przygotowane. Układ ten nie nakłada na Polskę żadnych ciężarów. Nie daliśmy ani cel, ani monopolów, ani żadnych jakichkolwiek objektów, jedynie proste zobowiązanie w formie skryptu. Wysokość kapitału akcyjnego Banku Emisyjnego nie została ściśle określona. Dotychczasowy projekt przewiduje go w wysokości 150 miljonów złotych polskich, czyli około 30 miljonów dolarów. Kapitał akcyjny projektowany poprzednio był znacznie większy. Na podstawie jednak opinji ludzi najbardziej miarodajnych, jak p. Jansena, prezesa komitetu finansowego Ligi Narodów, oraz dwóch członków tego komitetu, do których zwróciłem się w drodze prywatnej z zapytaniem, jak na podstawie praktyki powojennej normuje się stosunek kapitału Banku Emisyjnego, ustalono jego wysokość na 150 miljonów złotych, sumę stosunkowo niewielką, aby nie uwięzić niepotrzebnie nadmiernych kapitałów w skarbach Banku Emisyjnego.

Drugą misją było uzyskanie pożyczki na pokrycie niedoboru budżetowego. Zależało mi na tem, aby na podstawie poprzednio stwierdzonych oznak i dowodów, że rynek finansowy angielski zaczyna się poważniej interesować Polską i że Polska według opinji angielskiej zasługuje na zaufanie, aby drugą pożyczkę przeprowadzić na rynku angielskim. Podczas pobytu w Londynie i Paryżu zwracało się do mnie wielu ludzi, mogących przygotować daną operację kredytową. Nie wszedłem jednak w żadne z tymi ludźmi stosunki i rozpocząłem rzecz zupełnie na nowo na podstawie tradycji, obowiązującej na rynku angielskim. Rozpocząłem rozmowę o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów. Rozpoczęto usiłowania w grupie możliwie najpoważniejszej, jednak w grupie, która nie stoi w w żadnych stosunkach z londyńską grupą Rothschilda. Propozycje moje zostały przyjęte dobrze. Niema więc mowy o odmowie, a jak można na podstawie stanu obecnego wnioskować, układ o tę pożyczkę zostanie w możliwie najkrótszym czasie podpisany i doprowadzony do końca. I przy tej pożyczce niema mowy o oddaniu w niewolę, o zastawianiu, względnie sprzedawaniu Polski, albowiem operacje dokonywane są według form i zasad, przyjętych dla pożyczek państwowych, zawartych w latach powojennych. Pożyczka nasza musi być długoterminowa, była bowiem wysunięta w rządzie zasada, że Państwo Polskie nie może kosztów budowy i odbudowy zniszczonego swego obszaru nakładać wyłącznie na barki jednego pokolenia.

Dziennik szwajcarski o żydowskiej jaskini gry w Sopotach

Niesłychana sława sopockiej szulerni dotarła już nawet do Szwajcarji, gdzie zajęły się nią „Schweizerische Republikanische Blätter", które w nr. 7 z dnia 15 u. m. piszą co następuje:

„Tuż pod Gdańskiem i w obrębie tego gniazda żydowskiego, leży punkt zborny światka wschodniego i szumowin północy — Sopot. Dwaj żydzi, Wolff i Graetz, niegdyś księgarze berlińscy, założyli tam jaskinię gry, której cały personał musi żyć z napiwków. Olbrzymia propaganda wabi tu wszelkie wykolejone egzystencje i ofiary omamienia. W związku z tą jaskinią gry i pod jej pieczą uprawiają ci sami dwaj synowie Izraela zakład zastawniczy, który przyjmuje wszystko. Tu mogą przeróżni panowie pruscy i polscy zastawiać futra i klejnoty, portrety z galerji przodków i wszystko, co ma jakąś wartość. Pewien zegarmistrz gdański zastawił tu zegarki, które powierzono mu do naprawy, otrzymując w zamian 2000 franków zaliczki, poczem przegrał to wszystko, by znaleźć się w więzieniu. Klientela Sopotu rekrutuje się nawet z Szwajcarów. Żona pewnego kupca z Zurychu, zwabiona szumną reklamą do Sopotu, przegrała tam za kilka nocy cały majątek, poczem władze miejscowe wydaliły ją bez skrupułu; albowiem władze wolnego miasta za zbrodniarza uważają tego, kto nie ma już pieniędzy".

Zacytowawszy inne wypadki sprzeniewierzeń żydów z kasyna sopockiego, — kończy dziennik szwajcarski:

„Mimo to są jeszcze w Szwajcarji ludzie, którzy oburzają się na imperjalizm polski, gdy Polska zmierza do tego, ażeby w Gdańsku, w tem bezbożnem gnieździe występka, zaprowadzić rządy obyczajne".

Widoki nowej kampanji cukrowej

O widokach nowej kampanji cukrowej znajdujemy w komunikacie Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego poniższe dane:

Ocenę przyszłej produkcji cukru oparto na ścisłych i szczegółowych danych wszystkich cukrowni o obszarach plantacji, spodziewanym planie i zawartości cukru w burakach, tak że obliczona spodziewana produkcja przeszła przekracza sumę 36 000 wagonów, i że przemysł cukrowniczy mimo to uwzględnia w swych obliczeniach produkcję w ilości 34 000 wagonów, z których 22 000 przeznacza na konsumcję krajową, 12 000 wagonów na eksport.

Nieprawdą jest, że rząd sankcjonując wywóz 120 000 wagonów cukru, naraża kraj na głód cukrowy, natomiast prawdą jest, że pozwolenie takie wydał Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów decyzją z dn. 19. maja rb. na zasadzie zobowiązania zrzeszonego polskiego przemysłu cukrowniczego, iż na potrzeby kraju zarezerwuje w każdym razie 22 000 wagonów i że na wypadek gdyby produkcja nadspodziewanie wypadła poniżej 34 000 wagonów, przemysł cukrowniczy odpowiednio wywóz swój zmniejszy.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 5 października 1923 r.

* **Przez pomyłkę** podano w ogłoszeniu Spółdzielni spożywczej „Zgoda" we Wrześni, że sprawozdanie kasowe wyłożone jest w lokalu „Rolnika" zamiast w „Zgodzie" jak powinno było brzmieć.

* **Piłka nożna.** W niedzielę, dnia 7 bm. o g. 3 po poł. na dziedzińcu koszarowym: Liga rosyjska Strzałkowo — Ekawera Wrześnie. Bliższe szczegóły podają afisze.

* **Z Rady miejskiej.** I ostatnie zebranie Rady miejskiej stało pod znakiem podwyżek. Zespół Rady tak się już zżył z tą myślą stałe podwyżkową, że punkt po punkcie przechodzi gładko, i z zasady uwaga radnych nie jest zwrócona ku zniżaniu proponowanych przez Magistrat zmian lecz przeciwnie podwyższa nieraz uchwalone stawki. Powzięto do wiadomości wypłatę 58 i 32 % dodatków drożyźnianych na sierpień i 30 % na wrzesień urzędnikom i funkcjonarjuszom miejskim oraz przyjęto z rewizji kasy miejskiej odbytej w dniu 24.9.23, podwyższono wynagrodzenie p. Dynkowskiemu za pełnienie funkcji opiekuna zawodowego. Podwyższono emerytury byłym stróżom miejskim Woźniakowi, Szypulskiemu i Szeferowi, umorzono zaliczkę w kwocie 1 100 000 pobraną przez woźnicę śmieci Witczaka. Opłaty targowe podwyższono stosownie do dzisiejszych cen. Aby odjąć cokolwiek ciężaru odpowiedzialności, powierzono badanie akumulatorów w elektrowni miejskiej firmie Tudor w Warszawie. Omawiana tak często sprawa targowiska którego położenie tuż przy szkole jest nieodpowiednie, weszła wreszcie na tory zrealizowania. Targowisko przeniesione zostanie w najbliższym już czasie na miejski grunt 16 morgowy przy szosie strzałkowskiej a w miejscu dzisiejszego targowiska powstanie park miejski. Na koszta przeniesienia uchwalono 25 miljonów marek. Na pokrycie bieżących wydatków uchwalono zaciągnąć pożyczkę 30 miljonową a na dokończenie budowy domów miejskich dalszą pożyczkę 150 milj. W myśl ostatniej konferencji obywatelskiej uchwalono dwukrotną stawkę sierpniową za światło i siłę w formie zaliczki pobierać celem umożliwienia zakupu węgla dla elektrowni. Po uporaniu się z przewidzianym porządkiem obrad — debatowała Rada nad tematem nagłego wniosku W. Müllera i towarzyszy poruszającym możliwy kryzys bezroboczy wywołany przy reformie skarbu i zmianie waluty. Wniosek oddano Magistratowi do rozpatrzenia i przedłożenia później propozycji.

* **Młyn parowy w Kaczanowie** przeszedł przed kilku tygodniami drogą kupna w posiadanie znanej poznańskiej hurtowni kolonjalnej p. firmą Władysław Trawiński w Poznaniu. Celem kupna było stworzenie placówki przemysłowej, rozszerzanie jej do rozmiarów fabryki przez uzupełnienie dalszymi działami wytwórczości płodów zbożowych. Nowonabywca silny w kapitale rozpoczął działalność swą natychmiast. Skupuje wprost od producentów rolnych zboże i trzyma Młyn stale w biegu. Z dniem 1 października uruchomioną została piekarnia przy młynie wytwarzająca wielkie ilości chleba, który po przystępnych cenach się rozsprzedaje. Po za tymi dwoma działami urządzona zostanie w najbliższej przyszłości kaszarnia, wytwarzająca kaszę, której wielki brak się od pewnego czasu odczuwa w powiecie. Młyn kaczanowski zaopatrzony został w 2000 centnarów węgla, przerwa jest więc wykluczona. Kierownikiem Młyna jest brat właściciela, fachowiec, siedzący stale w Kaczanowie. Młyn przyjmuje każdą ilość zboża do przemiału pod dogodnymi warunkami. Mając w tej części powiatu młyn w ręku polskim spodziewać się należy, że okoliczni producenci i robotnicy rolni z całem zaufaniem zwrócą się do p. Trawińskiego w Kaczanowie omijając pośrednictwo żydów, którzy pracują dla młynów żydowskich w Pyzdrach i w Kaliszu, tymwięcej, że p. Trawiński posiadając zawsze dostateczny zapas mąki i ospy na składzie, wymienia przywiezione zboże natychmiast. Nowemu przemysłowcowi w powiecie „Szczęść Boże!"

* **Hurtownia Spółek Spożywców w Poznaniu** nagrodzona została na wystawie-przemysłowej w Kępnie (Pozn.) najwyższą nagrodą, i to państwowym dyplomem ministerjalnym oraz srebrnym metalem w uznaniu doborowej jakości wyrobów wytwarzanych w własnych Zakładach Przemysłow.HA-ES-ES. Jest to już drugie odznaczenie które Hurtownia Spółek Spożywców uzyskała w ostatnim czasie za swe wyroby, co świadczy o pierwszorzędnej jakości jej fabrykatów.

* **Niedopałek papierosa niszczy wieś.** W dniu 28 września przez zaprószenie ognia w jednej ze stodół we wsi Głużek, gminy Tuza, powiatu mławskiego, wybuchł gwałtowny pożar, pastwą którego stały się 22 domy i 42 stodoły, napełnione zbiorami. Pomimo energicznej akcji ratowniczej w której przyjmowały udział i sąsiednie wsie, ognia nie zdołano zlokalizować. Przy pożarze poparzyło się kilka osób i spłonęło kilka sztuk bydła. Straty miljardowe. Toczące się śledztwo ustaliło, iż sprawcami pożaru byli młodzi chłopcy palący papierosy w stodołach. Jeden z chłopaków rzucił przez zapomnienie niedopałek papierosa, który spowodował zajęcie się stodoły, a w następstwie pożar, niszczący prawie połowę wsi.

* **Wykształcenie i wychowanie.** Wykształcenie a wychowanie są to dwie całkiem odrębne rzeczy. Wykształcenie — to nabyta wiedza lub umiejętność, wychowanie — to kultura, jakiej ktoś nabywa. Niejeden wykształcony człowiek, posiadający patenty i dyplomy naukowe, zdradza wielkie braki w swem wychowaniu naodwrót mamy tylu niewykształconych którzy jednak mimo to umieją się znaleźć między ludźmi. Rodzice, chcąc mieć pociechę z swych dzieci, dołożyć powinni starań by dziecko nietylko dać kształcić, lecz także wychować należycie. Jedno jest tak ważne jak drugie. Dobre wychowanie jest najtrwalszym fundamentem szczęścia. Człowiek żyjący w zgodzie z sobą i z innymi nie będzie zakałą i wstydem rodziny lub swego stanu a wykształcenie odpowiednie rozwinie w nim talenty i zdolności. Użyje ich na dobro bliźnich i ogółu — nie będzie szkodnikiem, nie będzie darmozjadem, nie będzie tym, który niepokój wnosi wszędzie tam, gdzie się pokaże. Wychowanie dzieci to nie samo tylko żywienie i odziewanie. Wychowaniem jest przedewszystkiem wpajanie wszelkich dobrych zasad życiowych. Są to te zapoznawane właśnie zasady chrześcijańskie. Wielu je odrzuca, nosi je tylko „w sercu," nie ujawnia ich wcale, wstydzi się przyznać

do nich otwarcie i jasno, nie stosuje ich w życiu, bo wystarczy im, że je mają głęboko schowane „w sercu“. Jak wiadomo kołka nie można schować do drzewka, lecz stawia się dla podpory przy drzewku. Schowanie równa się więc odrzuceniu. Skutki zarzucenia zasad chrześcijańskiego wychowania objawiają się potem w wybrykach, zaburzeniach, rozbrojach, ucisku, krzywdzie i krwawych wojnach. Ludzkość uniknęłaby wiele złego, gdyby obok wykształconych posiadała więcej lepiej wychowanych.

— **Wągrówiec.** (Pomnik dla ks. Wujka.) Magistrat miasta Wągrówca uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu dzięki staraniom miejscowego księdza proboszcza Wróblewskiego, ks. Manteufla z Ameryki oraz p. burmistrza Kuchczyńskiego, podjąć się wystawienia w Wągrówcu pomnika ks. Wujka. Rysunki i kosztorysy są już gotowe. Koszty wynosić będą około 700 miljonów (siedemset miljonów) marek. Ks. Wujek ur. się w 16 stuleciu w Wągrówcu. Kiedy w 1517 roku Luther wystąpił przeciwko Rzymowi, a reformacja szerzyła się szybko na zachodzie i przenikała do nas, katoliccy duchowni po roku 1550 wystąpili do walki z szerzącym się inowierstwem, Wtenczas ks. Wujek jako pierwszy przetłomaczył pismo św. na język polski. Później był ks. Wujek profesorem u Jezuitów w Pułtusku, którego tam uczniem był pisarz Stanisław Grochowski.

— **Gdynia.** (Rozbudowa portu przez firmy zagraniczne). Prowadzone roboty około budowy portu naszego w Gdyni pomimo niedalekich do zrealizowania projektów oddania robót w ręce konsorcjów zagranicznych, nie zostają przerwane. — Pertraktujące z rządem zagraniczne firmy, budujące porty i przystanie morskie w wielkim stylu urządzeń technicznych, znalazły nowe zapoczątkowane prace w porcie gdyńskim, najzupełniej zgodne z planem budowy nowoczesnych wielkich portów. W razie objęcia portu w Gdyni, polscy inżynierowie weszliby do tej roboty w pewnym procencie, jako wspólnicy tego przedsiębiorstwa.

— **Rybnik.** (Kapitał zjadła koza.) Kowal Zenwolka w ub. sobotę przyniósł do domu cały swój zarobek tygodniowy kładąc kwotę tę w wysokości 285 000 mk. na stół. W chwili nieobecności rodziny do pokoiku weszła przez otwartę drzwi koza. Wizyta ta okazała się bardzo kosztowną dla tych biednych ludzi, albowiem zwierzątko to zjadło wszystkie banknoty. Gdy Zenwolkowa weszła do pokoiku, zauważyła jak koza brała ostatni banknot.

— **Warszawa.** (Kłopoty z brodami.) Ostatnio rabinaty Wschodniej Małopolski zwróciły się do władz wojskowych z prośbą o niestosowanie na przyszłość względem rezerwistów wyznania mojżeszowego, odbywających ćwiczenia wojskowe, rygoru obcinania bród i pejsów. Komisja mundurowa w Warszawie sprawę tę rozpatrywała długo i szeroko. I wreszcie doszła do wniosku, iż brody i pejsy winny być obcinane ze względu na — ćwiczenia maskami gazowemi... Rozkaz ma się ukazać w dniach najbliższych.

— **Otwock.** (Znalezienie nieszczęśliwej karliczki w lesie). Sołtys wsi Swidry Wielkie pod Otwockiem, Osiński, przechodząc przez las, spotkał zabłąkaną dziewczynkę, gdy zbliżył się i spojrzał jej w oczy — oniemiał. Dziecko miało twarz dojrzałej osoby w wieku około lat 20. Była to kobieta, mająca 60 cm. wzrostu, wątła jak dwuletnie dziecko. Głowa duża i rysy twarzy już niemłode. Prawdopodobnie ktoś porzucił ją w lesie, chcąc pozbyć się jej w ten sposób. Karlica słyszy dobrze i rozumie, co się do niej mówi, nic jednak nie chce, czy też nie może odpowiedzieć. Sprowadzono ją do Warszawy i umieszczono w komendzie policji powiatu warszawskiego. Zaden zakład wychowawczy nie chce jej przyjąć, więc policja ma kłopot nielada. Karlica ubrana jest w palto ciemne z obszytym białą koronką kołnierzem, w biały pikowy kapelusz i żółte buciki.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

W Dzienniku Ustaw nr. 93 poz. 744 z 1923 r. umieszczone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15. września 1923 w sprawie zmiany stawek opłat stemplowych, którego § 1 głosi: Z powodu stwierdzonego przez Głowny Urząd Statystyczny wzrostu wskaźnika cen hurtowych w sierpniu 1923 w porównaniu z temże wskaźnikiem w maju 1923 o 376 %, ustala się wykładnik podwyżki (art. 10 ustawy z 24. 3. 23 r. Dz. Ust. R. P. nr. 44 poz. 296) w cyfr. 4. 8.

Wykładnik ten obowiązuje począwszy od dnia 1 października 1923 r.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, zaznaczam, że najniższa opłata stemplowa od podań i świadectw urzędowych jest opłata stemplowa w wysokości 120 000 mkp.

Z życia Towarzystw

— **Wolność!** Zebranie Tow. Powstańców i Woj. im. Wł. Wiewiórowskiego we Wrześni odb. się w niedzielę, dn. 7 bm. o godz. 2 po poł. w lok. p. M. Trąpczyńskiego. Zarząd.

— **Czołem!** W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu posiedzeń Tow. gimnast. „Sokół“ zebranie. O liczne i punkt. przyb. prosi Zarząd.

— **Gotów!** Zwyczajne zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o 5 popoł. w salce parafj. Zebranie zarządu w sobotę o 7.30 wieczorem Zarząd.

— **Mies. zebranie** Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 1 po połud. w sali p. Knechtla we Wrześni.

Składki i pokwitowania

Na zakup przyborów dla biednych dzieci tutejsz. Szkoły powszechnej odebrałem: od p. Olsztyńskiego z Murzynowa 50·000 mk., od p. Krantza z Wrześni 200·000 mk., od „Hurt. Surowców“ 100 000 mk., od p. Kubalego 200·000 mk. Zacnym Ofiarodawcom serd. „Bóg zapłać“. Gawęcki, rektor.

W pokwit. składek na Bursę zaszła w druku pomyłka. Pow. Kasa Oszcz. złoż. nie 100 lecz 200 tys. na fund. żel. Bursy.